BIBLIOTEKARZ PODLASKI
3/2021 (LII)
<https://doi.org/10.36770/bp.633>
ISSN 1640-7806 (print) ISSN 2544-8900 (online)
www.bibliotekarzpodlaski.pl

Elżbieta A. Jurkowska*

Uniwersytet w Białymstoku, Polska / University of Białystok, Poland

ORCID: 0000-0002-7201-3869

Inspiracje neostoickie w *Sylorecie* Wacława Potockiego

Neostoic inspirations in Wacław Potocki's *Syloret*

Abstract: Classified among the short story-romance stream of Wacław Potocki's works, *Syloret* occupies an important place in the poet's epic legacy. Throughout the extensive digressive parts of this work, Lusatia-based writer spins erudite reflections on the nature of the world, the human condition, the essence of human fate, and explicates the thoughts of ancient philosophers (e.g. Seneca). Potocki turns to philosophical theories – above all to Christianised stoicism (neostoicism), which becomes the proper subject of his literary discourse. In the article the author undertakes research on the most important concepts of Stoic ethics (fortune, nature, virtue), to which the poet refers in his romance poem. An attempt is also made to answer the question of the seventeenth-century author's use of an extensive characterisation of the principles of this philosophy.

Keywords: neostoicism, virtue, fortune, nature, sage.

* Elżbieta A. Jurkowska – dr, literaturoznawczyni, adiunkt w Kolegium Literaturoznawstwa Uniwersytetu w Białymstoku. Autorka pracy *O „Sylorecie” Wacława Potockiego. Studia i szkice* (2016).

Na kartach *Syllorety*, niezwyklej romansowej opowieści, w rozbudowanych częściach dygresyjnych utworu, poeta snuje erudycyjne refleksje dotyczące natury świata, kondycji człowieka, istoty ludzkiego losu, dokonuje eksplikacji myśli starożytnych mędrców. Łużnianin zwraca się w nich ku filozoficznym teoriom, przede wszystkim ku schrystianizowanemu stoicyzmowi (neostoicyzmowi), który staje się właściwym tematem literackiego dyskursu. Wszak *starożytność grecko-rzymska była wręcz programowo obecna w świecie poetyckim polskiego baroku*. Stanowiła wsparcie dla intelektu i wyobraźni symbolicznej poetów. Tadeusz Bieńkowski zauważa, że w siedemnastym stuleciu dostrzegano wielkie wartości artystyczne zarówno literatury antycznej, jak również pism dawnych myślicieli. Czerpane z niej wzory, zarówno literackie, jak i historyczne oraz moralne, służyły do „polerowania własnego dowcipu», zdobycia erudycji, wychowania i umoralnienia”¹. Warto przypomnieć także, że jedną z cech charakterystycznych twórczości podgórskiego poety była skłonność do wyrażania sądów o charakterze dydaktycznym i moralizującym. Pisał o niej już Władysław Bobek w rozprawie poświęconej *Argenidzie*, podkreślając, że Potocki jest: „zawołanym dydaktykiem, wychowanym w surowej dyscyplinie ariańskiej [...], sypiącym ogólnymi uwagami i morałami, jak z rękawa”².

Romansowy poemat Wacława Potockiego rozpoczyna się i kończy odautorskimi refleksjami o charakterze uogólniającym, uniwersalizującymi przedstawianą historię. Wydaje się, że w tym wypadku autor chciał przekazać czytelnikowi wiedzę o człowieku, o prawidłach rządzących światem. Śreniewita odwołał się do znanych toposów, alegorii życia ludzkiego sięgających swymi korzeniami tradycji antycznej, *theatrum mundi* oraz *peregrinatio vitae*³. Odczytał je w duchu neostoickim, odwołując się do najważniej-

¹ T. Bieńkowski, *Antyk w literaturze i kulturze staropolskiej (1450–1750). Główne problemy i kierunki recepcji*, Wrocław 1976, s. 145.

² W. Bobek, „*Argenida*” Wacława Potockiego w stosunku do swego oryginału, Kraków 1929, s. 15–16.

³ W twórczości poetyckiej Wacława Potockiego odnajdziemy wiele utworów podejmujących te nośne metafory życia ludzkiego. Można w tym miejscu przywołać utwory *Do starca*, *Świat rzeką*, *człowiek łódką*, *Bezpieczniejsza łódź na mialkiej wodzie*, *Niestatek rzeczy ziemskich*, *Człowiek*

szych, schrystianizowanych pojęć etyki stoickiej, zaznaczał, że jeśli zostaną wielone w życie, pozwolą człowiekowi zachować wewnętrzną równowagę i spokojność mędrca.

Szesnasto- i siedemnastowieczny neostoicyzm, określany mianem nowej wersji stoicyzmu budowanej na fundamencie chrześcijaństwa⁴, był przede wszystkim systemem etycznym, mającym na celu pragmatyczne wykorzystanie starożytnej doktryny. Miał stanowić rodzaj panaceum, remedium, antidotum na problemy współczesności. Dążył do dostosowania, pojednania dziedzictwa filozofii starożytnej i chrześcijaństwa, nawet za cenę radykalnych reinterpretacji niektórych założeń. Jak podkreśla Janusz K. Goliński „chrześcijaństwo, które u schyłku starożytności przejęło i propagowało najważniejsze nauki stoickie, nie miało większych trudności z dostosowaniem ich do własnych nauk”⁵. W ten sposób liczne myśli starożytnych stoików przeniknęły do doktryny chrześcijańskiej, stając się jej istotnym komponentem.

Estera Lasocińska, zajmująca się problemem neostoicyzmu w literaturze polskiego siedemnastowiecza, wyodrębniła najważniejsze wątki i tematy pojawiające się w poezji tego okresu. Wśród podejmowanych przez pisarzy tematów znalazły się między innymi zwodniczość fortuny, cnota rozumiana jako życie zgodne z naturą, przeciwstawienie afektów i apatii, autarkia i koncepcja mędrca⁶. Badania prowadzone nad recepcją myśli starożytnych mędrców dowodzą, że „polscy humaniści, i szerzej użytkownicy kultury filozoficznej, czerpali z literatury zwłaszcza to, co miało wymiar etyczny, a nie było fascynacją czysto estetyczną albo stylistyczną”⁷. W wielu utworach literackich pocho-

igrzysko, Boże «Szachy», Maszkary, Faryna. Twórczość tego poety cechuje wielowariantowość tych toposów. Więcej na temat imaginarium symbolicznego w twórczości Łużnianina pisał Andrzej Borkowski (zob. A. Borkowski, *Imaginarium symboliczne Wacława Potockiego „Ogród nie plewiony”*, Siedlce 2011); por. E. A. Jurkowska, *O „Sylorecie”. Studia i szkice*, Białystok 2016.

⁴ Zob. P. Urbański, *Stoicyzm i neostoicyzm w kulturze polskiej*, [w:] „*Humanitas*”. *Projekt antropologii humanistycznej. Część druga: Inspiracje filozoficzne projektów antropologicznych*, red. nauk. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2010, s. 161-202.

⁵ J. K. Goliński, *Quid ergo est homo? Neostoickie echa w poezji polskiego baroku*, [w:] *Wątki neostoickie w literaturze polskiego renesansu i baroku*, red. P. Urbański, Szczecin 1999, s. 66.

⁶ Por. np. E. Lasocińska, *Problem neostoicyzmu w badaniach nad literaturą XVII wieku w Polsce*, [w:] *Barok w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. J. Pelc, K. Mrowcewicz, M. Prejs, Warszawa 2000, s. 241-252. też, *O pojęciu wielkiego umysłu i cnocie wielkomyślności. Stoicyzm i jego związki z etyką Arystotelesa w literaturze polskiej XVII wieku*, „*Barok*” 2002, z. 1-2, s. 97-115.

⁷ P. Urbański, dz. cyt., s. 173.

dzących z tego okresu można zidentyfikować ślady, wątki i motywy stoickie odczytywane przez pryzmat chrześcijańskiej nauki moralnej.

Pochylając się nad *Syloretą* zauważamy, że i podgórski poeta podjął namysł nad najważniejszymi pojęciami etyki stoickiej, przede wszystkim fortuną, cnotą i naturą. Już w pierwszych oktawach romansu został jasno wskazany umoralniający charakter opowieści. Potocki podkreśla w swoim utworze, że wobec złudnej rzeczywistości człowiek powinien umieć zachować dystans, powściągnąć namiętności, być niezłomnym wobec niełitościwych wyroków losu. Z początkowych fragmentów utworu możemy wyczytać, że

Nie zaraz truchleć, nie zaraz się wieszać,
Jeśli Fortuna pojrzy na cię krzywo:
Jej to myślistwo w złoty łańcuch mieszać
Ludzkich obrotów żelazne ogniwo,
Żalem nas morzyć, a pociechą wskrzeszać.
(cz. I [1] w. 1-5)⁸

Pozostając niewzruszonym na zmartwienia i niepokoje świata, „mężnie przeciwnej Fortuny znosząc fale”, kierując się roztropnością i wykorzeniając zgubne afekty, człowiek odnosi zwycięstwo nad niestałym losem, uniezależnia się od jego igraszek:

[...] komu się tu Fortuna zadłuży,
a cierpliwie jej czeka, choć nie skraca,
z sporym ryczałtem iściznę mu wraca.
(cz. XI [82] w. 6-8)

Nie mogąc mu dać zła Fortuna rady,
Na dobrą stronę obraca się nicem;
Żadnego zysku nie odniószy z zwady,

⁸ Wszystkie cytaty z utworu za autografem dzieła (W. Potocki, *Syloret*, BJ, sygn. 132). Cyfry rzymskie oznaczają księgę, arabskie zapisane w nawiasach kwadratowych oktawę.

Elżbieta A. Jurkowska, *Inspiracje neostoickie w „Syllorezie” Wacława Potockiego*

Śmierć sama zdobycz musi wracać licem,
Czego dowodne uczą nas przykłady.
(cz. I [7] w. 1-5)

A w innym miejscu dodaje:

Za szczęśliwego tu przypowieść liczy,
Kogo ostrożnym cudze szkody czynią; [...]
Mądrego cudza nieostrożność ćwiczy.
(cz. I [12] w. 1-2; 5)

W słowach poety traktujących i zachęcających do korzystania z mądrości płynącej z doświadczeń innych, czerpania nauki o samym sobie z obserwacji świata i ludzi, pobrzmiewa echo wyrażonej już przez Mikołaja Reja prawdy, że „[...] snadniej z cudzych przypadków przypada baczenie”⁹. Moralizujące refleksje nie pozostawiają wątpliwości, czemu ma służyć narracja Potockiego – historia Sylloreta i jego bliskich stanowi pewien przykład, rodzaj *exemplum*, który przynosi naukę na temat prawideł rządzących światem i ludzką egzystencją.

W utworze wielokrotnie przywoływany jest obraz Fortuny¹⁰. Bywa ona życliwa i łaskawa, ale częściej płocha, zła, ślepa i bezecna. Poeta konstatuje, że

Szczupło-ż swych darów Fortuna udziela,
w pociechy żale mieszając i smutki, [...]
Pokrzywą miętę, miód żółcią prześciela,
przy każdym śmiechu są płaczu pobudki,
przez rękawicę i nie nazbyt śmieie,
barzo ostrożnie trzeba rwać to ziele
(cz. VI [45] w. 1-2, 5-8)

W refleksyjno-moralistycznych komentarzach zachęca, by dystansować się wobec tego, co nas spotyka, zaleca zachowanie równowagi ducha,

⁹ M. Rej, *Figliki*, Warszawa 1974, s. 40.

¹⁰ Analityczne studium poświęcone pojęciu fortuny napisał Jacek Sokolski (Zob. J. Sokolski, *Bogini, pojęcie, demon: Fortuna w dziełach autorów staropolskich*, Wrocław 1996).

poprzestawanie na tym, co się posiada. Za prawdziwą mądrość uznaje zaś umiejętność rozpoznania, jak „brać Fortuny dary”. Podkreśla, że należy postępować „tym z nią ostrożniej, im się bardziej brata, / bo zawsze miesza piołunek w kanary”.

Na kartach romansu powraca też znany z tradycji antycznej (przede wszystkim myśli orfickiej i poezji greckiej) oraz ikonografii obraz „obrotnego Fortuny wijadła”, „niewarownego koła”, które „zdrowie przeplata chorobą” i „zawsze niepewne, zawsze śliskie bywa”. Jacek Sokolski, który poświęcił osobną pracę starożytnym i nowożytnym metamorfozom bogini przeznaczenia, zwraca uwagę, że: „Koło i kula symbolizują niestałość losu, ale jednocześnie pozwalają powiązać ideę Fortuny z przekonaniem o powszechnej marności rzeczy ziemskich”¹¹. Nieubłagana zmienność ludzkiego losu, którą obrazuje *rota fortunae* znakomicie oddaje ideę *vanitas*.

Poeta zauważa również, że niepokoje, trudy, cierpienia, jakich doświadczają ludzie należy odczytywać jako rodzaj próby, chwilę konfrontacji, rozgrywki, która może przynieść zwycięstwo lub przegraną:

Zasadzka też to, albo próba raczej,
którą na ludzi stawia ta mistrzyni,
słaby ucieka zaraz do rozpaczey,
naturę, że go dała na świat, wini.
Wspaniały umysł nie tak prędko wspaczy,
opiera się jej, cóżkolwiek z nim czyni,
le dać to sam się niewieściuch zakole,
męża potrzeba, co Fortunie zdole.”

(cz. XI [84] w. 1–8)

Pojawiająca się w twórczości podgórskiego poety wizja życia ludzkiego przyrównanego do niekończącej się walki przywodzi na myśl słynną erasmiańską koncepcję człowieka jako żołnierza Chrystusowego i jej alegoryczną wykładnię. Łużnianin medytując o kondycji ludzkiej niejednokrotnie formułował uwagi na temat dwoistości tej natury, jej duchowo-cieleśnej konstrukcji, opatrzonej wieloma znakami wątplenia. Znamienne jest, że w jego twórczości

¹¹ Tamże, s. 114.

odnajdziemy liczne odwołania do dzieła Rotterdamczyka. Dość wspomnieć w tym miejscu na przykład utwór *Enchiridion militis christiani. Bój rycerza Chrystusowego z Ogrodu fraszek* (II, 511)¹².

Potocki zauważa również, że człowiekiem, który „zaraz płacze, narzeka i biada / Ledwie nań palec Fortuna zakrzywi / Co prędzej śmierci pragnie, w rozpacz wpada” (cz. I, [4] w. 2–4), gardzi sam Bóg. Przekonuje, że kto pokłada pewność w swych cnotach, ten może liczyć na jego pomoc. Podkreśla, że to właśnie cnota stanowi bezwzględłą wartość (choć nie zawsze w ziemskiej doczesności), jest władzą i siłą ducha, która wychodzi poza granice przyziemności, a prawdziwą i jedyną ostoją człowieka staje się Opatrzność. Bowiem gospodarzem i rzeczywistym inscenizatorem świata jest Bóg, Fortuna zaś wykonuje jedynie, nie zawsze zrozumiałe dla człowieka, wyroki boskie, pełni niejako rolę narzędzia w jego ręku. Dlatego pyta retorycznie:

Czemuż drzew i ziół czuły opiekanie,
biedne po gniazdach rejestrując ptaki,
dałeś rząd ślepej na ludzi Fortunie,
która wzięwszy świat na wspaczne przetaki,
złych w złotogłowy, dobrych stroi w gunie
(cz. IV [103] w. 1–5)

Zauważa, że w ziemskiej doczesności Fortuna często postępuje niełaskawie z tymi, którzy kierują się w swoim postępowaniu cnotą. Ma jednocześnie świadomość, że tym, który rządzi i ostatecznie wprowadzi ład wśród powołanych do istnienia, jest Bóg. Żywi przekonanie, że to on nagrodzi tych, którzy prowadzili godziwe życie, nie ulegali afektom i namiętnościom, postępowali zgodnie z naturą, a drogowskazem uczynili cnotę. Dlatego podkreśla, że to ona ostatecznie zostanie poskromicielką ślepej Fortuny, zatriumfuje nad niestałym losem:

Tam dopiero złych zawstydzą cnotliwi,
tryjumpf niewinna cierpliwość odbierze.
Dziś rozumowi, która się przeciwi,

¹² Więcej na ten temat pisał Janusz K. Goliński (por. tenże, „*Via purgativa*”: o religijności Wacława Potockiego i jej świadectwach poetyckich, „Pamiętnik Literacki” 1998, z. 2(89), s. 17–28).

obaczy swój błąd natura w tej mierze,
 kiedy pobożnych Bóg usprawiedliwi
 i między gwiazdy posadzi na sferze,
 a tych, co głupie szli za ciała żądzą,
 do Acherontu ciemnego osądzą.

„Jako nic na nas Fortuna nie może,
 bo chociaż kogo na śmierć popisała,
 marze jej dekret rozrządzenie boże,
 jako na koniec tryumfuje cnota!”

(cz. IV [114] w. 1–8; cz. V [132] w. 4–7)

Wartość cnoty jest przez poetę podkreślana wielokrotnie. Odwołując się do topiki wanitatywnej zaznacza, że przeminą wszelkie dobra i wartości materialne, nienaruszona pozostanie jedynie cnota. To ona jest cenniejsza od dóbr materialnych, nadaje sens i wartość postępowaniu człowieka, może doprowadzić go do wiecznej sławy i szczęścia, rozumianych w kategoriach chrześcijańskich. To one winny być nadrzędnym celem ludzkiej egzystencji, choć celem niełatwym do osiągnięcia. Dodaje również, że jeśli człowiek nie czyni swoim drogowskazem cnoty („kto z serca cnotę i sławę wysadzi”), nie kieruje się w swoim postępowaniu roztropnością i bojaźnią bożą „niechaj się kata, gdy boga nie boi”, zaś „cnotliwemu wszytek świat ojczyzną”. Ten, kto żyje w harmonii z naturą i samym sobą, zachowuje stałość umysłu i powściągliwość bez względu na okoliczności może osiągnąć ideał mędrca.

Warto również zauważyć, że poeta kreśli portrety bohaterów godnych naśladowania, uosabiających stoicko-chrześcijańskie zalecenia. Bez wątpienia taką postacią jest tytułowy Syloret charakteryzowany między innymi jako słynący „hojnością i [...] świątobliwością [...] żywota” (cz. IV [27] 1–2) mąż, który „w wojsku część żywota strawieł”, dzięki czemu „sławę rozprzestrzenił”, a „(...) na wszystkim bóg mu błogosławił” (cz. I [14] 2–3, 5). W podobny sposób przedstawiony został jego pierworodny syn Daulet, o którym czytamy: „widział wszystkie natury w nim dary: / piękny, dorodny, a co więc nowina, / skromny, choć w młodych leciech, rozum stary” (cz. I [15] 3–5) oraz młodszy potomek Ksyfil, który to „w krótkim czasie mężną dojdzie ręką, / że równego mieć siebie nie mógł w sławie” (cz. III [67] 2–3). Takimi cechami obdarzo-

ne zostały także kobiece bohaterki utworu, na przykład o małżonce Ksyfila Teolindzie dowiadujemy się, że jest „piękna urodą, ale piękniejsza dziesięć razy cnotą” (cz. III [78] 1–2), zaś o wybrance ich syna Eumenesa czytamy: „Wstyd, rozum, statek i w tak młodym wieku / rozsądek w dziewce dojrzałego męża” (cz. [48], 1–2). Bohaterowie ci bez wątpienia odznaczają się dyscypliną moralną, podążają drogą cnoty, są zwrócenii ku szlachetnym wartościom, nie przywiązują się do dóbr materialnych, nie ulegają pożądaniu i zgubnym namiętnościom, respektują prawa natury i żyją z nią w harmonii. Prezentują też postawę aktywną, poznajemy ich w działaniu, obserwujemy, gdy dokonują ważnych wyborów. Ich losy obfitują w wiele niespodziewanych i nierzadko dramatycznych „obrotów Fortuny”. Znoszą je jednak wszystkie mężnie i nie poddają się zgubnym afektom.

Zdarzenia odmalowane w utworze rozgrywają się w dwóch równoległych płaszczyznach. Siły nadprzyrodzone uobecniają się w proroczych przepowiedniach, aparat bogów i Fortuna ingerują w losy bohaterów, projektują je i zmieniają. Dualizm świata podgórski poeta interpretuje w duchu chrześcijańskiego neostoicyzmu, wprowadzone do utworu elementy cudowności podporządkowane zostają boskim wyrokom. Można rzec, że „chrześcijaństwo dodaje do pogańskich poglądów akt zaufania dobroci Boga, który chce bezpiecznie doprowadzić człowieka do bram zbawienia. Opatrzność bierze w opiekę każdego, indywidualnego człowieka i obdarza go łaską w walce ze złym losem oraz w staraniu o cnotę”¹³. Dlatego bohaterowie romansu mogą oczekiwać ostatecznego zwycięstwa nad niestałym losem, licznymi trudami, jakie spotykają na swoje drodze i, choć jest to bardzo trudne do osiągnięcia, mogą odnieść zwycięstwo nad przeciwnościami.

Warto dodać, że Potocki, niejednokrotnie odwołujący się w swojej twórczości do topiki teatralnej, także w tym utworze dokonuje jego poetyckiej inkarnacji:

Boska na świecie człowiek krotofila,
trapi się szkodą, albo cieszy zyskiem,
jego zabawą, jego jest igrzyskiem
(cz. IV [15] w. 6–8)

¹³ E. Lasocińska, *Cnota i występki*, [w:] tejsze, „*Cnota sama z mądrością jest naszym żywotem*”. *Stoickie pojęcie cnoty w poezji polskiej XVII wieku*, Warszawa 2003, s. 102.

Literacka metafora pozwala mu po raz kolejny wypowiedzieć się na temat znikomości i nietrwałości ludzkich poczynąń, niepewności i niestałości losu. Figura teatru świata pozwala mu na określenie kondycji człowieka w przestrzeni ziemskiej, jak również na wskazanie właściwej perspektywy – życia pozaziemskiego. Starożytni filozofowie twierdzili, że człowiek, dzięki zachowaniu cnoty stateczności i równowagi, może przeciwstawić się narzuconej mu przez bogów roli. Chrystianizacja antycznego toposu i poglądów stoików znacząco ograniczyła zakres ludzkiej wolności – uważa Krzysztof Obremski¹⁴. Chrześcijańska pokora zalecała wszak przyjęcie każdej wyznaczonej roli. Człowiekowi –aktorowi w teatrze świata pozostawała jednak pewna przestrzeń wolności w opieraniu się wykonawcom boskich wyroków – Fortunie i śmierci. Uwięziony na scenie świata, przyjmując postawę stoickiej równowagi, nie poddając się rozpaczom i nie dając się zwieść radości, mógł zyskać wolność duchową, dystans wobec samego siebie oraz zachować godność.

Podając w *Sylorecie* temat kondycji człowieka, Potocki sięgnął także po znaną alegorię *peregrinatio vitae*, spotykaną w literaturze i refleksji filozoficznej w różnych sceneriach przestrzennych. Pisząc o trudach egzystencji ludzkiej, poeta odwoływał się przede wszystkim do pochodzącej z kręgu śródziemnomorskiego topiki nautycznej:

Co morzu wicher, to Fortuna światu,
Ale każdy człek sam sobie Eolem.
Nigdy pokoju rozum nasz nie ma tu,
Zawsze się trzęsie i wodą, i polem,
Nie ma wytchnienia od żądze kieratu.

(cz. XV [131] w. 1-5)

W poetyckiej refleksji Potockiego pojawia się wizja pełnej trudów podróży do kresu egzystencji, nierzadko naznaczonej cierpieniem, zmaganiem z czasem i własnym losem. Również w tym literackim obrazie powraca neostoicka koncepcja Fortuny, która przyrównana do wichru, jest siłą wprowadzającą niepokój i niepewność. Człowiek płynący po morzu świata nigdy nie jest wolny

¹⁴ Zob. K. Obremski, „*Tyrsis, jakby stoik nowy*” i „*pospolity pożytek*”, [w:] *Wątki neostoickie...*, dz. cyt., s. 211–220.

od namiętności, afektów i żądz, które próbują go zwieść z drogi do obranego celu. Poeta zauważa, że niepokoje i niepomyślne wiatry, które istnieją w makrokosmosie, znajdują swoje odzwierciedlenie na poziomie jednostkowego mikrokosmosu. Jednak rozumny sternik, mimo licznych czyhających nań niebezpieczeństw, kierując się cnotą i zachowując prawo boskie i naturalne, może spokojnie dotrzeć do kresu swej podróży:

Gdzie już żeglować nie będziem po wtóre,
Gdzie, kto uwiązał okręt za żywota,
Jakim towarem ładowną miał forę.
Jeśli drwa z słomą jego wiozła flota,
Skoro się siarką ocean zagore,

Wieczystym ogniem spłonie, lecz kto złota
Nabrał, któremu nic ogień nie szkodzi,
Wiecznie zachowa i towar, i łodzi.

(cz. XV [136] w. 1-8)

Kończąc swój utwór, Potocki przywołał poetycki obraz łodzi żywota ludzkiego, od której ładunku zależy, czy nastąpi szczęśliwy kres podróży, czy zwinie do wiecznego portu, upragnionego lądu. Poeta unaocnił nieuchronne przemijanie człowieka, podjął temat spraw ostatecznych, poruszając w swojej opowieści kwestie eschatologiczne. W *Syllorezie* bez trudu można dostrzec ewokowane przez tradycję chrześcijańską cele peregrynacji ziemskiej człowieka. Autor, odwołując się do topiki nautycznej, wyraźnie kładzie nacisk na duchową rzeczywistość człowieka. Odczytując w duchu neostoickim prastary topos, łączy on ideał mędrca z ideałem chrześcijanina. Poeta poucza, że poruszając się po niepewnym morzu świata, człowiek potrzebuje pomocy. Dlatego jego sterem winien być rozsądek, pomyślnymi wiatrami cnota i pobożność, kotwicą cierpliwość, zaś kompasem prawo boskie i naturalne. Dzięki nim, mimo licznych niebezpieczeństw pojawiających się w czasie podróży, zwodniczej i igrającej losem ludzkim Fortuny, możliwe jest spokojne dotarcie do celu¹⁵.

¹⁵ Zob. E. Lasocińska, „*Period XV*” – stoicyzm lużeńskiego poety, „*Roczniki Humanistyczne*” 2001, t. 49, z. 1, s. 61–73.

W swoim poemacie romansowym autor stawia ważne dla człowieka myślące pytania: o istotę życia ludzkiego, sens cierpienia i śmierci. Pokazuje, że jest on tylko bożym igrzyskiem, marionetką w teatrze świata, igraszką Fortuny, pielgrzymem, który nie zawsze potrafi zrozumieć to, co przynosi mu los. Wyrażając niepokoje egzystencjalne, rozważając sytuację człowieka w świecie, medytując o jego kondycji poeta podkreśla, że najważniejsze, by potrafił z godnością przyjmować każde doświadczenie, zrozumiał, że najwyższym dobrem, największą, ponadczasową, nieprzemijającą wartością jest cnota:

Więcej powiem: ani śmierć nie ma do niej prawa
I choć świat wiecznie ginie, ta w całe zostawa.
Czasu, kosztu nie bierze i myślenia wiele,
Dobrowolnie się rodzi sama w twoim ciele,
Niechaj tylko ma miejsce, wszelka z nią robota

I dowcipu, i ręki pomieści się – cnota.
Jeśli na gruncie wiary chrześcijańskiej stoi,
Ta się jedna odmiany i śmierci nie boi.¹⁶

A w innym miejscu dodaje:

Dobry żywot, kto żywie
Na tym świecie cnotliwie,
I kto się w cnotę sobi,
Na wieki się ozdobi.¹⁷

To dzięki niej człowiek będzie umiał zachować równowagę w nierównowadze. Poeta podkreśla również, że nie powinien on nigdy tracić nadziei, bowiem nawet w najtrudniejszych sytuacjach Boska Opatrzność może odmienić jego los. Przykładem potwierdzającym słuszność takiego postępowania stają się losy literackich bohaterów.

¹⁶ W. Potocki, *Wszystko, prócz cnoty, skazie i śmierci podległo* (O, II, 454), [w:] tegoż, *Dziela*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1987, t. 2, s. 454–456.

¹⁷ Tenże, *Pieśń LXI*, [w:] tegoż, dz. cyt., t. 1, s. 475.

Utwór poety, zgodnie z klasycznymi funkcjami literatury, nie tylko przynosi czytelnikowi rozrywkę, ale także poucza o słusznym wyborze cnotliwego życia. Wyraźnie widoczna jest tendencja przyświecająca dziełu: przysposobić umysły odbiorców do cnoty, zwalczyć skłonności do grzechu i nakłonić do poprawy obyczajów¹⁸. Losy bohaterów dzieła służą prezentacji określonej postawy filozoficzno-antropologicznej, prezentacji koncepcji człowieka, który z pokorą przyjmuje wyroki Opatrzności. Dlatego też *Sylloreta* można odczytywać jako filozoficzną opowieść o kondycji człowieka, refleksję o istocie świata, poemat wędrówki i drogi do poznania samego siebie, jako parabolę losu i przeznaczenia człowieka. W częściach dygresyjnych utworu poeta odwołuje się do myśli stoików, dopełnia je własnymi refleksjami i wzbogaca wątkami czerpanymi z myśli chrześcijańskiej. Przypominając najważniejsze pojęcia ich etyki, podkreśla, że wcielone w życie pozwalają zdystansować się wobec tego, co nas spotyka, zachować spokój i pewność mędrca.

Bibliografia

- Potocki W., *Sylloret albo prawdziwy abrys po ciężkim straconych synów żalu im niespodziewańskiego, tym większego smutnego ojca wesele. Starodawna z różnych greckich i łacińskich pisarzy wyjęta i polskim stylem nowo podana historia*, Biblioteka Jagiellońska sygn. 132.
- Bieńkowski T., *Antyk w literaturze i kulturze staropolskiej (1450–1750). Główne problemy i kierunki recepcji*, Wrocław 1976.
- Bobek W., „*Argenida*” Wacława Potockiego w stosunku do swego oryginału, Kraków 1929.
- Borkowski A., *Imaginarium symboliczne Wacława Potockiego „Ogród nie plewiony”*, Siedlce 2011.
- Goliński J. K., *Insza rzecz pobożność, insza nabożność. O poetyckich świadectwach religijności Wacława Potockiego*, [w:] Potocki (1621–1696). Materiały z konferencji naukowej w 300-lecie śmierci poety, red. Wacław Walecki, Kraków 1998.

¹⁸ Por. T. Michałowska, *Romans*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. też, Wrocław 1998, s. 823.

Elżbieta A. Jurkowska, *Inspiracje neostoickie w „Sylorecie” Wacława Potockiego*

- Goliński J. K., „*Via purgativa*”. O religijności Wacława Potockiego i jej świadectwach poetyckich, „*Pamiętnik Literacki*”, 1998, z. 2.
- Kotarski E., *Metaforyka morska w literaturze staropolskiej*, [w:] *Studia o metaforze*, red. Elżbieta Sarnowska-Temeriusz, t. 1, Wrocław 1980.
- Kotarska J., „*Dignitas humana*” w twórczości Wacława Potockiego, [w:] „*Theatrum mundi*”. Ze studiów nad poezją staropolską, Gdańsk 1998.
- Künstler-Langner D., *Idea „vanitas” jej tradycje i topoty w poezji polskiego baroku*, Toruń 1996.
- Lasocińska E., „*Cnota sama z mądrością jest naszym żywotem*”. Stoickie pojęcie cnoty w poezji polskiej XVII wieku, Warszawa 2003.
- Lasocińska E., *Problem neostoicyzmu w badaniach nad literaturą XVII wieku w Polsce*, [w:] *Barok w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. Janusz Pelc, Krzysztof Mrowcewicz, Marek Prejs, Warszawa 2000, s. 241-252.
- Lasocińska E., *O pojęciu wielkiego umysłu i cnocie wielkomyślności. Stoicyzm i jego związki z etyką Arystotelesa w literaturze polskiej XVII wieku*, „*Barok*” 2002, z. 1-2.
- Lasocińska E., „*Period XV*” – stoicyzm łżeńskiego poety, „*Roczniki Humanistyczne*” 2001, t. 49, z. 1.
- Lasocińska E., *Recepcja etyki starożytnej w literaturze renesansu, baroku i wczesnego oświecenia*, [w:] *Etos humanistyczny*, red. P. Urbański, Warszawa 2010.
- Rej Mikołaj, *Figliki*, Warszawa 1974.
- Sokołski J., *Bogini – pojęcie – demon. Fortuna w działach autorów staropolskich*, Warszawa 1996.
- Urbański P., *Stoicyzm i neostoicyzm w kulturze polskiej*, [w:] „*Humanitas*”. *Projekty antropologii humanistycznej. Część druga: Inspiracje filozoficzne projektów antropologicznych*, red. Nauk. A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2010.
- Wątki neostoickie w literaturze polskiego renesansu i baroku*, red. Piotr Urbański, Szczecin 1999.